

Zainteresowanie oraz zaangażowanie w politykę lokalną uczniów drugich i trzecich klas głowieńskich szkół ponadgimnazjalnych

MACIEJ ROŻNIATA
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Abstrakt:

W artykule przedstawiono wyniki badania dotyczącego wiedzy i zaangażowania uczniów drugich i trzecich klas głowieńskich szkół ponadgimnazjalnych i przeprowadzonego po wyborach w 2011 roku. Autor zamierzał sprawdzić, na ile osiemnastoletni mieszkańcy uczący się w Głownie są przygotowani do pełnienia obywatelskich ról i wpływania na kształt oraz decyzje samorządu lokalnego.

Autor najpierw przybliżył prezentowany przez uczniów poziom wiedzy wynikający z odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące funkcjonowania samorządu lokalnego. Następnie dokonał analizy mającej za zadanie odpowiedzieć na pytanie, czy interesują się oni polityką i ewentualnie jak bardzo angażują się w działania związane z wyborami samorządowymi. Ostatni blok dotyczył wpływu podstawowych agend socjalizacji politycznej, czyli szkoły i rodziny oraz ich wpływu na decyzje wyborcze młodych osób.

Zachowując kontekst wyników uzyskanych na poziomie Głowna, Autor starał się wskazać pewne obszary wymagające rozwoju w zakresie zainteresowania i zaangażowania młodzieży w lokalną politykę.

Słowa kluczowe:

[wybory samorządowe](#), [postawa obywatelska](#), [młodzież](#).

W Polsce, tak jak w większości państw europejskich, wiek uprawniający do udziału w kluczowej dla ustroju demokratycznego procedurze jaką są wybory wynosi 18 lat. Zakłada się, że osoby w tym wieku są już dojrzałymi obywatelami oraz posiadają wystarczającą wiedzę i umiejętności, pozwalające dokonywać świadomych wyborów dotyczących sfery polityki. Przebieg procesu kształtowania postawy obywatelskiej w naszym kraju ma jednak bez wątpienia charakter, który można nazwać unikatowym. Podstawę tej ekscypjonalności, rozumianej w sposób pejoratywny, stanowi przede wszystkim brak swoistej bazy doświadczeń starszych pokoleń funkcjonujących w warunkach demokracji. Dodatkowe utrudnienie stanowią również warunki ekonomiczne, w jakich przyszło polskiej młodzieży „wchodzić w dorosłość” i przyjmować nowe życiowe role. O ogromnych problemach osób w wieku do 25 roku życia w odnalezieniu się na rynku pracy najlepiej świadczy fakt, iż zostały one zaliczone przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej do grup szczególnie zagrożonych bezrobociem. Nie sposób nie odwołać się w tym momencie do słynnego referatu Ulricha Becka, który nazwał rozwinięte zachodnie społeczeństwa *społeczeństwami ryzyka* (Sztompka 2005: 576). Jego zdaniem młode pokolenia doświadczają szczególnego rodzaju lęku, wchodząc w dorosłość, przez co okres ten staje się dla nich bardzo traumatyczny i niesie bardzo poważne konsekwencje. Trudne warunki dorastania generują w młodych osobach przekonanie, że nawet jeśli zaangażowałyby się w życie polityczne, to nie pomogłoby im to rozwiązać piętających się problemów natury społeczno-politycznej.

Mając na uwadze powyższe, nie wydaje się tak zaskakujące nastawienie polskiej młodzieży, która przyjmuje dwie główne

postawy względem polityki. Pierwsza nosi nazwę kontestacyjnej i dotyczy głównie osób lepiej wykształconych. Druga, indyferentna, stanowi postawę skrajnie pasywną i jest przeciwieństwem zaangażowania. Mogą ją przyjmować zarówno osoby, które formułując komunikaty opisujące sferę polityki, wykorzystują jedynie wulgaryzmy, jak i te, które nie mówią zupełnie nic. Zazwyczaj charakteryzuje je wspólnie przekonane, że skoro nie mogą w żaden sposób oddziaływać na scenę polityczną, to nie sprawia im różnicy, co się na niej dzieje. Inna postawa nosząca nazwę eskapizmu charakteryzuje się świadomym odstępianiem od podejmowania politycznego zaangażowania i wypływa z silnego przekonania, iż nie jest to sfera życia warta uwagi. Kontestacja rzeczywistości politycznej objawiająca się opuszczeniem przez jednostkę tej sfery może być pewną formą wyrażenia dezaprobaty wobec aktualnego jej oblicza. Wyróżnić można również grupę osób, które oprócz tego, że odczuwają chęć wyrażenia swojego niezadowolenia, to pozwalają swoim przekonaniom znaleźć ujście, czyli np. dopuszczają swój udział w wyborach, ale wyłącznie w celu wyrażenia protestu – oddają nieważny głos (Szafraniec 2007: 224).

Choć socjologowie wydają się być zgodni, że zainteresowanie polityką i aktywność polityczna wzrastają wraz z wiekiem, to jednak obserwowana od lat tendencja może budzić pewien niepokój (tamże: 222). Jak pokazują wyniki badań realizowanych cyklicznie przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) brak zainteresowania polityką młodych ludzi w naszym kraju systematycznie wzrasta: w 1996 roku wyraziło je 13%, w 1998 – 23%, w 2003 25%, w 2008 27%, w 2013 już aż 31%. Mając na uwadze postawy przyjmowane przez młode osoby względem polityki, nie można jednocześnie

nie zauważyć, że rozwój konstruktów związanego społeczeństwem obywatelskim jest obecnie bardzo dynamiczny. Obywatele zyskują coraz większe możliwości wpływania na politykę lokalną i nadzorowania procesu jej kreowania i wdrażania. Prezydent, burmistrz, czy też wójt są zobligowani ustawowo do pełnienia dyżurów i przyjmowania interesantów. Każdy obywatel może wziąć udział w posiedzeniu Rady Miejskiej, udać się na dyżur jednego z jej członków a także uzyskać dostęp do wszelkiej dokumentacji jak np. uchwał, czy sprawozdań z jej posiedzeń.

O ile w przypadku polityki ogólnokrajowej dystans pomiędzy obywatelami a prominentami partyjnymi jest duży i młode osoby przeważnie nie zdają sobie jeszcze sprawy z namacalnych efektów podejmowanych na tym szczeblu decyzji, to jeśli chodzi o działania samorządu lokalnego, zmianie ulega najbliższa przestrzeń społeczno-polityczna, co jest bez wątpienia widoczne i odczuwalne. Jednocześnie nie podlega wątpliwości fakt, że mieszkańcy mniejszych miast wielokrotnie znają osobiście lub chociaż posiadają najbardziej podstawową wiedzę o wybieranych przez siebie politykach szczebla lokalnego. W związku z powyższym, kierując się przekonaniem, że punktem wyjścia do rozmów o demokracji i kształtowaniu postawy obywatelskiej jest właśnie wymiar lokalny, postanowiłem przeprowadzić badanie młodzieży w wieku 18 lat uczącej się w Głownie, by sprawdzić stan jej wiedzy, aktywność oraz deklarowaną chęć uczestnictwa w życiu politycznym zamieszkiwanego przez nią miasta. Ciekawiło mnie również, jak na pierwsze wybory polityczne młodych osób wpływają dom rodzinny oraz szkoła.

Badanie zostało przeprowadzone w dwóch szkołach ponadgimnazjalnych (wszystkich istniejących) w Głownie, czyli

w Zespole Szkół Licealno-Gimnazjalnych (ZS L-G) oraz Zespole Szkół nr 1 (ZS nr 1) im. Romualda Cebertowicza (klasy: liceum, technikum i zawodowe) dwa miesiące po wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2011 roku. Przystępując do jego realizacji, byłem w pełni świadomy, że docierając wyłącznie uczniów tych szkół, nie uzyskałem wglądu do całej populacji osiemnastoletnich mieszkańców Głowna, a jedynie do określonej grupy młodzieży. Niewielka odległość od Łodzi oraz powszechne przekonanie, że szkoły z tego miasta gwarantują wyższy poziom nauczania, sprawiają, że młode osoby często decydują się na dojazdy.

Posługując się techniką ankiety audytoryjnej realizowanej w trakcie „godziny do dyspozycji wychowawcy” zgromadziłem 104 kwestionariusze, z czego 43% pochodziło z ZS nr 1 a pozostałe 57% z ZS L-G. W obu szkołach przeważali mężczyźni (w ZS nr 1 stanowili 71,1% badanych, a w ZS L-G 52,5%) a rozkład respondentów według miejsca ich zamieszkania kształtował się podobnie. Większość badanych mieszkała w Głownie – 54,8%, natomiast pozostali dojeżdżali do szkoły z okolicznych wsi – 41,3% bądź miast – 2,9%. Deklarowana średnia ocen badanych najczęściej plasowała się w przedziale od powyżej 3,5 do 5. Wyższe wyniki, a zatem średnie wyliczone z przedziałów uzyskiwali uczniowie ZSLG –4,07 (ZS nr 1 – 3,52).

Wiedza

Odpowiedzi uczniów szkół ponadgimnazjalnych w Głownie na pytanie o ważność poszczególnych wyborów w Polsce odbiegały od wyników opublikowanych w raporcie CBOS w 2010 roku. Zgodnie z nim bowiem Polacy uznali za najistotniejsze wybory samorządowe – 68% respondentów uznało je za ważne (suma odpowiedzi

raczej ważne oraz bardzo ważne). Dalej znalazły się wybory prezydenckie 65% a na samym końcu parlamentarne – 62%. Tymczasem uczestnicy badania twierdzili, że najważniejsze są ich zdaniem wybory prezydenckie – 48,5%, a swój wybór najczęściej tłumaczyli doniosłością piastowanego przez prezydenta urzędu. Za znacznie mniej istotne uznane zostały wybory samorządowe (23,7%) i parlamentarne (20,6%).

Przechodząc do pytań odwołujących się do wiedzy, prawie wszyscy uczniowie (96,2%) wiedzieli, że wybory samorządowe odbywają się w Polsce co cztery lata, a także znali nazwisko dotychczasowego burmistrza (81%). Trzydzieści trzy procent uczniów twierdziło, że jest w stanie wskazać partie działające w Głownie, aczkolwiek jedynie 17% było w stanie podać trzy lub więcej partii, a 15% wymienić co najwyżej dwie. Jeszcze większe problemy sprawiło uczestnikom pytanie o zastępcę burmistrza oraz sekretarza piastujących urzędy w poprzedniej kadencji – tylko 3% z nich prawidłowo podało ich nazwiska. Niestety wyłącznie 19,4% uczniów obu szkół zdawało sobie sprawę z możliwości uczestnictwa w posiedzeniach Rady Miasta, a 59,2% wcale nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Aż 80,8% uczniów nie znało liczby zasiadających w niej radnych, a tylko sześciu twierdziło, że wie, kto był jej przewodniczącym (jednak jego nazwisko podało wyłącznie 5 osób). O Młodzieżowej Radzie Miasta słyszała większość badanych (76% odpowiedzi), aczkolwiek przeważnie nie wiedzieli oni, w jaki sposób działa i jakie pełni funkcje. Jedynie 6,8% uczniów deklaroowało, że wie z ilu członków się składa, a 1% podał poprawną wartość. W odpowiedzi na pytanie o sprawy, na które Młodzieżowa Rada Miasta ma wpływ, najczęściej wymieniano: rozrywkę (39,4% wskazań), kwestie społeczne (24,2% wskazań), sprawy dotyczące

młodzieży (15,2% wskazań), związane ze szkolnictwem (6% wskazań) oraz inne (15,2% wskazań).

W wyborach samorządowych swój głos oddało jedynie 56,7% respondentów, z czego większość stanowili mężczyźni – 69,5% wyborców (30,5% kobiet). Siła związku wyliczona przy zastosowaniu współczynnika V-Cramera pomiędzy płcią respondentów a udziałem w ostatnich wyborach samorządowych wskazała na istnienie słabej zależności pomiędzy tymi zmiennymi – 0,248. Zdaniem uczniów, najsilniej na ich wybór wpłynęły sugestie najbliższych oraz informacje zaczerpnięte ze spotkań przedwyborczych, ulotek i plakatów – po 55,9% wskazań. Nieco rzadziej czynnikiem decydującym okazywała się: znajomość kandydata – 45,8% wskazań oraz jego program wyborczy – 45,6% wskazań. Za najbardziej skuteczne działanie podejmowane przez kandydatów w trakcie kampanii uznano spotkania przedwyborcze – 15 wskazań.

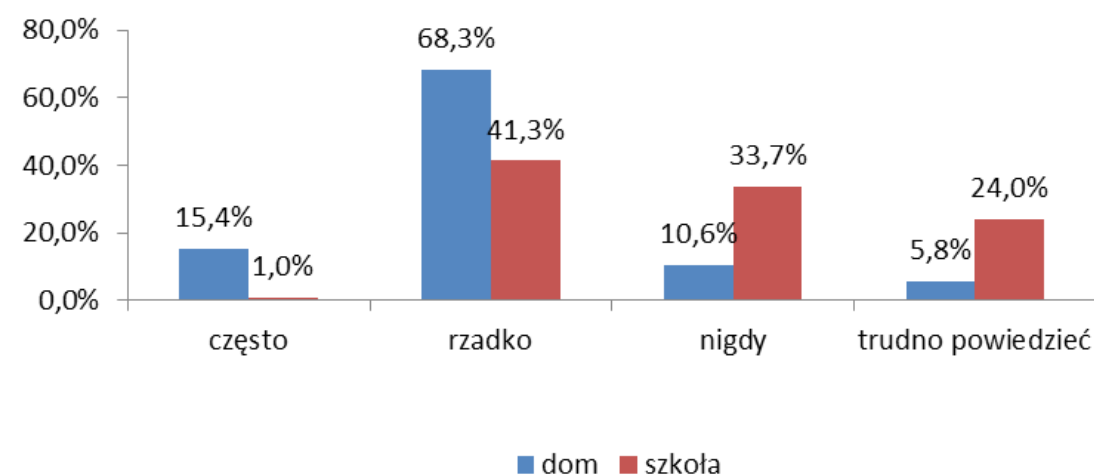
Nazwisko jednego z radnych z okręgu badanego startującego w wyborach podało 33,7% respondentów. Co ciekawe, przeważnie uczniów nie interesował wynik osiągnięty przez ich kandydata na radnego – aż 84,5% badanych nie wiedziało, kto z ich okręgu dostał się do Rady Miasta w ostatnich wyborach. Lepiej wypadły pytania odnoszące się do burmistrza miasta – prawie połowa badanych (45,1%) wiedziała, jakie partie wystawiły swoich kandydatów i niemal tyle samo (44%) znało liczbę osób ubiegających się o to stanowisko. Choć aż 86,3% uczniów wiedziało, kto został wybrany na to stanowisko, to partię, z której pochodził, podało wyłącznie 60,8% osób.

Kolejne pytania dotyczyły szkoły i rodziny jako potencjalnych źródeł wiedzy o polityce. Już pierwsze odpowiedzi pokazały, że rodzice jedynie sporadycznie konwersuje na tematy związane z polityką ze swoimi

dziećmi – dyskusje jej dotyczące są rzadko podejmowane w domach uczestników badania (68,3% odpowiedzi). Wyłącznie 15,4% uczniów przyznało, że często uczestniczy w takich rozmowach, 10,6%, iż nigdy nie dyskutuje o polityce, a pozostałe 5,8% nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Jeśli już uczniowie rozmawiają na tematy związane z polityką, to najczęściej dominują wątki związane z: działaniami lokalnych władz – 3,9% uczniów, gospodarką – 2,9% uczniów, bądź sporami politycznymi. Wśród osób, które oddały swój głos w wyborach (56,7% respondentów), 54,2% przyznało, że opinie wygłaszane w domu pomogły im w podjęciu decyzji. Kolejne 28% uczniów uznało te opinie za nieprzydatne, natomiast pozostali nie udzielili odpowiedzi na to pytanie. Współczynnik V-Cramera wskazał, że to mężczyźni częściej sugerują się opiniami zaczerpniętymi w ich domach i między

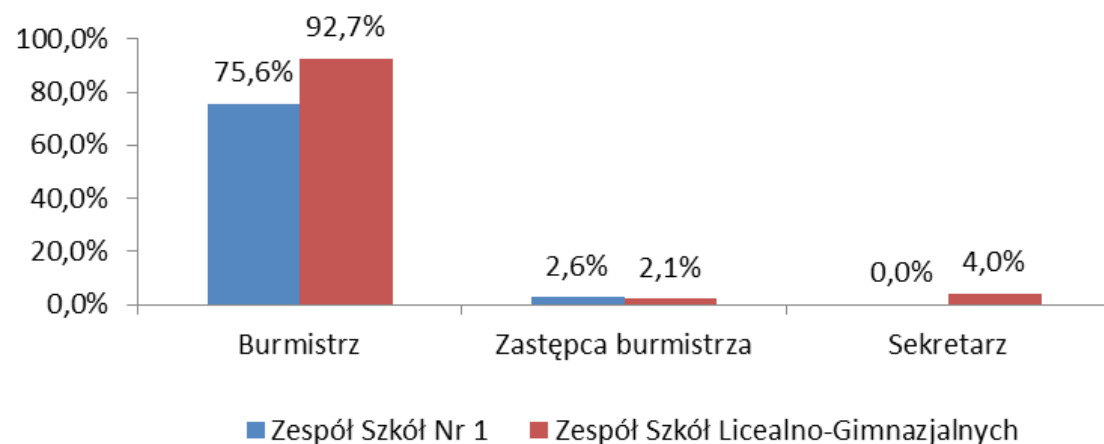
tymi zmiennymi istnieje zdecydowanie silna zależność (0,346). Jeszcze rzadziej uczniowie rozmawiają o polityce w swoich szkołach. O ile 42,3% uczniów przyznało, że w szkole są podejmowane tematy o takim charakterze, to jedynie 1% twierdził, że do takich dyskusji dochodzi często. Najczęściej poruszane tematy skupiają się wokół miasta i jego funkcjonowania (6,9% wskazań). Uczestnicy badania, którzy stali na stanowisku, że w ich szkołach nie rozmawia się o polityce stanowili 33,7% badanej próby. Warto także zaznaczyć, że aż 24% badanych nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Co bardzo niepokojące, tylko 10% uczestników badania uznało informacje dotyczące funkcjonowania lokalnego samorządu za przydatne. Jedna piąta stała natomiast na stanowisku, że są one nieprzydatne, natomiast aż 70% nie potrafiło się ustosunkować do tego pytania.

Wykres 1. Częstość podejmowania rozmów dotyczących polityki lokalnej według źródła wiedzy



Źródło: badanie własne

Wykres 2. Wiedza uczniów na temat osób piastujących poszczególne stanowiska według szkoły



Źródło: badanie własne

Jeśli chodzi o wiedzę to wyniki osiągnięte przez uczniów obu szkół były bardzo podobne. Partie działające w Głownie prawidłowo wymieniło 37,5% uczniów ZS L-G oraz 31% ZS Nr 1. Nazwisko byłego burmistrza również częściej podawali uczniowie pierwszej ze szkół (92,7% do 75,6%). Kto zajmował stanowisko sekretarza oraz przewodniczącego Rady Miejskiej w trakcie ostatniej kadencji wiedzieli wyłącznie niektórzy uczniowie ZS L-G. Odsetek uczniów w obu szkołach, który podał nazwisko radnego ze swojego okręgu dotychczas zasiadającego w Radzie Miejskiej był podobny. Mimo to jedynie 14,5% respondentów z ZS Nr 1 wiedziało, który z obecnych kandydatów z ich okręgu odniósł zwycięstwo.

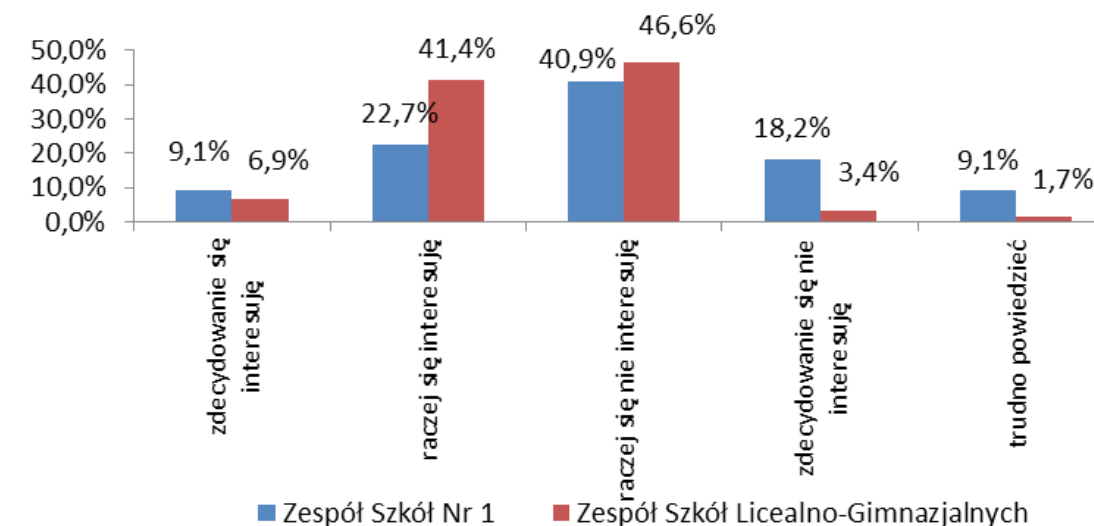
Praktycznie taki sam procent uczniów każdej ze szkół wiedział, ile osób ubiegało się o stanowisko burmistrza w Głownie. Jednak już w przypadku pytania o partie, które ich wystawiły ponownie lepiej wypadli uczniowie ZS L-G. Twierdząco na to pytanie odpowiedziało 55,2% uczniów

tej szkoły oraz 31,8% ZS Nr 1. Co więcej, 88,1% uczniów ZS L-G wiedziało o istnieniu Młodzieżowej Rady Miasta, a 1,7% podało ilu członków wchodzi w jej skład. Tymczasem w przypadku ZS Nr 1 tylko 60% zdawało sobie sprawę z jej istnienia, natomiast nikt nie wiedział ile osób ją tworzy.

Zainteresowanie i partycypacja

Zainteresowanie polityką deklarowało 41,1% uczestników badania, z czego 7,8% interesowało się nią zdecydowanie, a 33,3% jedynie raczej się nią interesowało. Aż 54,3% przyznało, że ta sfera ludzkiego życia pozostaje poza zakresem ich uwagi. Co bardzo interesujące, współczynnik V-Cramera wskazał na istnienie zdecydowanie silnej zależności pomiędzy szkołą respondentów a zainteresowaniem polityką. Zainteresowanie kwestiami z zakresu polityki częściej deklarowali uczniowie ZS L-G – 48,3% odpowiedzi (w ZS Nr 1 takiej samej odpowiedzi udzieliło 31,8% respondentów).

Wykres 3. Zainteresowanie uczniów polityką według szkoły



Źródło: badanie własne

Badani zainteresowani sferą polityki największą uwagę poświęcali: problemom społecznym – 19,4% i kwestiom związanym z ekonomią – 16,7% wskazań. Rzadziej ich uwagę przyciągała polityka zagraniczna oraz edukacja i gospodarka (po 8,3%). Osoby, które twierdziły, że kwestie związane z polityką ich nie interesują najczęściej argumentowały swoją decyzję tym, że: nie jest ona ciekawa (20% wyborów), nie mają na nią czasu (7,5%), bądź irytują ich ciągłe spory polityczne. Aż 62,5% osób nie podało żadnych argumentów. Należy jednocześnie podkreślić, że badanie potwierdziło, iż to mężczyźni – 45,2% częściej niż kobiety – 35% interesują się polityką. Brak zainteresowania tą sferą życia wykazało 50% mężczyzn i 60% kobiet.

Prawie trzy czwarte (74,3%) uczniów przyznało, że młode osoby powinny angażować się w życie polityczne ich miasta. O ile jednak, zadając to pytanie, chciałem

dowiedzieć się: czy Głowno, jako miasto, daje pełnoletniej młodzieży możliwość partycypowania w jego życiu politycznym, to respondenci zdawali się raczej udzielać odpowiedzi na pytanie: czy młodzi ludzie powinni brać udział w życiu politycznym ich miasta. Ich odpowiedzi (74,3%) dotyczyły głównie tego, że młode osoby mają nowatorskie pomysły i powinny mieć możliwość zabrania głosu. Jedynie 13,3% uczestników badania prawidłowo odczytało moje intencje, a ich wypowiedzi skupiały się na funkcjonowaniu Młodzieżowej Rady Miasta stwarzającej młodym osobom możliwości uczestniczenia w lokalnej polityce. O ile większość uczniów głowieńskich szkół ponadgimnazjalnych przyznało, że generalnie młode osoby powinny angażować się w życie polityczne ich miasta, to jednocześnie sami bardzo rzadko decydowali się na jakąkolwiek aktywność związaną z wyborami samorządowymi – na spotkanie

przedwyborcze wybrało się jedynie 8,7% respondentów a 10,6% aktywnie uczestniczyło w ostatniej kampanii wyborczej w inny sposób. Zaangażowanie najczęściej opierało się na partycypowaniu w pracach komisji wyborczych, bądź też dystrybucji materiałów promujących kandydatów. Co warte podkreślenia – weryfikacja współczynnika mierzącego siłę związku między wykształceniem matki a deklarowanym udziałem w wyborach samorządowych wykazała istnienie zdecydowanie silnej zależności między tymi zmiennymi – (0,367).

Uczniowie ZS Nr 1 częściej niż ich rówieśnicy z ZS L-G deklarowali podejmowanie jakiegokolwiek aktywności politycznej w trakcie ostatnich wyborów samorządowych. Choć do urn wyborczych wybrał się podobny odsetek respondentów z obu szkół (57,8% ZS Nr 1 oraz 55,9% uczniów ZS L-G), to częściej osoby z ZS Nr 1 brały udział w spotkaniach przedwyborczych (17,8% do 1,7%) lub podejmowały jakąkolwiek inną aktywność polityczną (13,3% do 6,7%). Co ciekawe, uczniowie pierwszej szkoły byli jednocześnie bardziej sceptycznie nastawieni w kwestii możliwości uczestnictwa młodych osób w życiu politycznym Głowna. Niemal trzy czwarte (71,4%) z nich uważało, że młodzież może brać udział w życiu politycznym zamieszkiwanego przez siebie miasta i jednocześnie 28% stało na stanowisku, że Młodzieżowa Rada Miasta ma wpływ na to, co się w nim dzieje. Tymczasem 76,3% badanych uczęszczających do drugiej ze szkół uważało, że młode osoby mogą oddziaływać na lokalną politykę, a 38%, iż Młodzieżowa Rada Miasta może angażować się w decyzje polityczne podejmowane i dotyczące Głowna.

Podsumowanie

Bez wahania można stwierdzić, że uzyskane w wyniku przeprowadzonego przeze

mnie badania informacje nie napawają optymizmem. Choć młodzi ludzie wybierają się do urn wyborczych, to nie posiadają elementarnej wiedzy na temat funkcjonowania i organizacji samorządu lokalnego i co więcej nawet nie wykazują zainteresowania tą tematyką. Jedynie wybór burmistrza okazuje się być dla młodych wyborców bardzo ważny, co może wynikać z oczywistej ekspozycji tego stanowiska. Większość z uczestników badania potrafiła podać nazwisko osoby, która pełniła ten urząd, jego następcy oraz partii, z której się wywodził. Pytania dotyczące zastępcy burmistrza, sekretarza, czy przewodniczącego Rady Miejskiej wypadły już zdecydowanie gorzej – znajomość osób piastujących te stanowiska wymagałaby bowiem wykazania dodatkowej inicjatywy. Uczniowie nie byli również świadomi możliwości, jakie stwarza im miasto, jak choćby uczestnictwa w Młodzieżowej Radzie Miejskiej. Często nawet ci, którzy wiedzieli o jej istnieniu i próbowali się do niej dostać, nie zdawali sobie sprawy z tego, jakie stwarza im możliwości. W wywiadzie przeprowadzonym tuż po zaprzysiężeniu na członka Młodzieżowej Rady Miejskiej jeden z uczniów otwarcie przyznał, że nie miał wielu rywali i choć wystartował w wyborach, to nie wie, jakie będzie miał zadania.

Odpowiedzi udzielone przez uczestników badania pozwalają stwierdzić, że elementarnym źródłem wiedzy o polityce i bodźcem motywującym do podejmowania aktywności o charakterze politycznym jest rodzina. Wydaje się, że młode osoby zostają dość mimowolnie interlokutorami dyskusji politycznych, gdyż jak same przyznają, takie tematy ich zwyczajnie nie interesują. Gdy jednak dokonują wyboru konkretnego kandydata z listy, to właśnie zdanie najbliższych stanowi „drogowskaz” dla ich decyzji wyborczych. Warto przy tym zaznaczyć,

że to, jakie są dalsze losy osoby, którą się poparto, nie jest zazwyczaj później weryfikowane. Uczniowie albo otwarcie przyznają, że wiedza związana z funkcjonowaniem samorządu lokalnego nie jest przydatna, albo w ogóle nie potrafią oszacować jej wartości, co może świadczyć o braku podstawowych informacji, które pozwoliłyby im zająć określone stanowisko. Nie ulega tymczasem wątpliwości, że to szkoła jako jedna z głównych instancji socjalizacji politycznej powinna kształtować postawę „odpowiedzialnego obywatela”, zainteresowanego i zaangażowanego w życie swojej lokalnej społeczności. Nawet jeśli programy szkolne zawierają informacje dotyczące samorządu lokalnego, to najwyraźniej nauczyciele nie uczą praktycznego wykorzystania tej wiedzy. W obrębie szkolnych murów nie inicjuje się dyskusji, które pomogłyby w kształtowaniu opinii młodych osób i pozwalałyby stworzyć solidne fundamenty politycznej argumentacji. Jeśli już dochodzi do rozmów, to głównym tematem stają się zazwyczaj aktualne wydarzenia polityczne dotyczące całego kraju. To oczywiście pozytywne zjawisko, aczkolwiek trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że ciężko wypowiadać się na tematy, o których posiada się jedynie fragmentaryczną i nieuporządkowaną wiedzę. Na potrzebę zmiany sposobu prowadzenia edukacji obywatelskiej zwracała uwagę Krystyna Szafaniec: *współcześnie odpuścili ją [edukację obywatelską] sobie szkoła, media, rodzina i władza. Nie chodzi bynajmniej o lekcje (czy zwłaszcza więcej lekcji) historii, WOS-u czy dowolnego innego przedmiotu, w ramach którego ćwiczony byłby patriotyzm, postawy obywatelskie czy propaństwowe. Nie chodzi o jednorazowe akcje czy rytuały. Chodzi o wykorzystanie każdej okazji do szeroko rozumianej społecznej i obywatelskiej alfabetyzacji młodego pokolenia – do uczenia czytania i rozumienia*

procesów społecznych jako bardzo złożonych, gdzie nic – poza kataklizmami – nie dzieje się nagle, choć bardzo wiele dzięki codziennej aktywności ludzi (Szafraniec 2012: 173–174). Nie ulega wątpliwości, że wybierając się pierwszy raz w życiu na wybory, uczniowie powinni zdawać sobie sprawę, jakie są ich prawa i obowiązki jako pełnoprawnych obywateli. Mając na uwadze fakt, że to właśnie w szkołach prowadzone są wybory do Młodzieżowej Rady Miasta, pojawia się konieczność ich współpracy z władzami samorządowych. Jej celem powinno być wzmocnienie działań o charakterze edukacyjnym zmierzające do kształtowania postawy obywatelskiej. Chodzi o to, by uczniowie dokładnie wiedzieli, jakie mają możliwości partycypacji w życiu politycznym swojego miasta, by umiejętnie z nich korzystać.

Badanie potwierdza zauważaną tendencję, że to mężczyźni bardziej angażują się w politykę i mają większą wiedzę na jej temat (badanie CBOS z 2013 roku). Choć w pytaniach ogólnych, dotyczących m.in. najbardziej eksponowanych stanowisk tj. burmistrza, bądź przewodniczącego Rady Miejskiej (stanowiska najbardziej widoczne dla mieszkańców), kobiety odpowiadały równie dobrze, to jednak w przypadku kwestii bardziej szczegółowych radziły sobie zdecydowanie gorzej. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że to bardziej mężczyźni zdają się podatni na oddziaływanie dyskusji odbywanych w domu. Jeśli natomiast wziąć pod uwagę szkołę respondentów, to wyraźne różnice można zauważyć jedynie w przypadku zainteresowania polityką, które deklaruje 31,8% respondentów z ZS L-G oraz 48,3% respondentów z ZS Nr 1. Te rozbieżności nie znajdują jednak wyraźnego odzwierciedlenia w pozostałych pytaniach, bowiem choć to uczniowie ZS L-G minimalnie częściej udzielali prawidłowych

odpowiedzi na pytania diagnozujących wiedzę, to w części poświęconej zaangażowaniu większą aktywność deklarowały osoby uczące się w ZS Nr 1. Zatem można wnioskować, że zdiagnozowane problemy dotyczą w podobnym stopniu respondentów obu szkół.

Choć deklarowane zainteresowanie polityką oraz skomplikowanie poziomu myślenia są zawsze mniejsze w przypadku młodzieży niż innych grup wiekowych, to badania przeprowadzone w ostatnich latach wyraźnie pokazują, że młode osoby dystansują się względem polityki (Golec 2002: 153). Nie odczuwając jeszcze bezpośrednio jej oddziaływania, osiemnastolatki zdają się trwać w przekonaniu, że jest to sfera zarezerwowana dla osób starszych, bo to właśnie ich dotyczy. Nie dostrzegając możliwości udziału w życiu politycznym i uchylając się od przyjęcia odpowiedzialnej postawy za politykę lokalną, jednocześnie odwracają się od właściwego wzorca jej kreacji – budowy od podstaw poprzez oddolne działanie. Ich nastawienie niekończenie musi świadczyć o braku zainteresowania. Należy przyjąć również taką możliwość, że stanowi ono nową formę wyrażenia buntu komunikowanego w sposób niekonwencjonalny. 👁

Maciej Roźniata – magister, doktorant w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności IS UŁ, absolwent socjologii, służb społecznych oraz stosunków międzynarodowych – specjalność American Studies and Mass Media na UŁ, uczestnik programu ERASMUS w Turcji. Zainteresowania: system polityczny Stanów Zjednoczonych, debaty prezydenckie, socjalizacja polityczna młodzieży.

Afiliacja:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności, Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
email: mckmaciej1@wp.pl

Bibliografia:

1. Golec, A. (2002). *Konflikt polityczny: myślenie i emocje*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG.
2. *Młodzież 2013: Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne*. (2013). Warszawa: CBOS.
3. *Sytuacja na rynku pracy osób młodych w 2014 roku*. (2014). Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
4. Szafraniec, K. (2007). *Polska młodzież: między apatią, partycypacją, a buntem*. W: A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
5. Szafraniec, K. (2012). *Dojrzewający obywatele dojrzewającej demokracji. O stylu politycznej obecności młodych*. Warszawa: Instytut Obywatelski.
6. Sztompka, P. (2005). *Socjologia*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
7. *Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu*. (2010). Warszawa: CBOS.
8. łowiczanie.info. (2011), *I Sesja Młodzieżowej Rady Miejskiej w Głownie*. [dostęp: 31.08.2015].
Pobrane z: <http://www.youtube.com/watch?v=GUwlyQajWZM>

Cytowanie:

Roźniata, Maciej, (2015), *Zainteresowanie oraz zaangażowanie w politykę lokalną uczniów drugich i trzecich klas głowieńskich szkół ponadgimnazjalnych*, „Władza Sądzenia”, nr 7, ss. 81–91 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny na www.wladzasa-dzenia.pl.

Political Interest and Involvement Among Second and Third Class of Secondary School Students in Głowno

Summary:

It is known that young people presents lower level of political knowledge and engagement than their elders. However a wide range of recent studies points that their interest in politics has declined in Poland. When it comes to local politics where citizens are not so far from politics problem seems to be really serious. If young people are not prepared and engaged in local political processes and decision-making how can they participate in decisions dedicated to the whole country. In this article author examined political interest and involvement among secondary school students studying in Głowno. The research was handled a couple of months after local elections to and its aim was to verify if eighteen years of age citizens are able to make their own, reasonable, political choices.

Keywords:

local elections, civic attitude, youth.